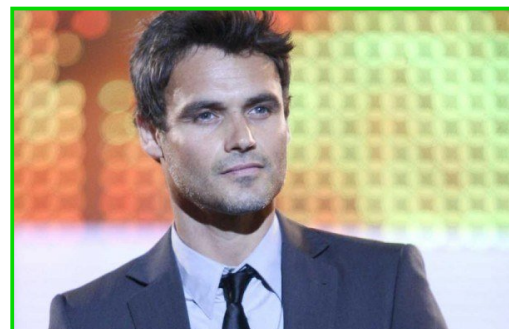


Nr 10(14)/2013
Lipiec
Sierpień
Egzemplarz
bezpłatny



WIĘŚCI RABCZAŃSKIE

Pismo poświęcone sprawom Rabki-Zdroju i okolic



*Jan Wiczorkowski
Wywiad z aktorem
str. 6-7*



*BLIŻEJ SIEBIE
Polska - Izrael
str. 14-15*



*Odkryj Beskid Wyspowy
str. 19*

Wędrówki bliskie i dalekie

Grottger w Zdroju

Zgodnie z zapowiedziami na łamach poprzednich numerów „Wieści Rabczańskich”, w naszym uzdrowisku pojawiła się wystawa poświęcona twórczości Artura Grottgera. Od połowy czerwca można ją oglądać na terenie I Liceum Ogólnokształcącego im E. Romera. Sprowadzenie jej do Rabki było możliwe dzięki współpracy Liceum z krakowskim oddziałem IPN i związane jest ze 150. rocznicą Powstania Styczniowego.

Grafiki powstańcze Grottgera są jednymi z najcenniejszych dzieł polskiej sztuki patriotycznej. Od 150 lat patrzymy na powstanie styczniowe oczami artysty, obrazami *Lituanii, Warszawy, Polonii*. Artur Grottger tworzył krótko (zmarł w wieku 30 lat), ale cały czas pozostawał wierny malarstwu zaangażowanemu w sprawy swojego kraju, tworząc cykle powstańcze tak, by zachować oraz przekazać potomnym klimat wydarzeń, które stały się udziałem współczesnego artysty pokolenia zniewolonego narodu.

Na razie przed budynkiem szkoły oglądać można cykl zatytułowany *Warszawa*, powstały jeszcze przed wybuchem powstania, dokumentujący zbrodnie zaborcy, profanacje kościołów i obraz koniec planu eksterminacji biologicznej 12 tysięcy młodziży męskiej, które poprzedziły ogłoszenie Manifestu Centralnego Komitetu Narodowego. Są to m.in. obrazy *Pierwsza ofiara, Zamknięcie kościołów, Wdowa, Plac Zamkowy, Więzienie księdza czy Sybir*. Część tę będzie można oglądać do 12 lipca. Potem zastąpiona zostanie cyklami *Lituania i Polonia*.

red.



Z LISTÓW DO REDAKCJI

Związki Grottgerów z Rabką

W związku z wystawą poświęconą Arturowi Grottgerowi, chciałam przypomnieć o tym, iż rodzina malarza była związana z Rabką.

Dwie bratanice Artura Grottgera: Maria Regina i Olga Grottgerówny młodszażyły w Rabce przy ul. Poniatowskiego 6. Wynajmowały mieszkanie u Franciszka i Wiktorii Balów. W salonie wisiały portrety rodziny Grottger w tym i portrecik Artura Grottgera. Znajdowało się tu wiele przedmiotów należących do rodziny malarza i jego samego.

Starsza bratanica artysty Maria Regina Grottger pracowała w filmie niemym, grając na fortepianie. Urodzona 22 lipca 1884 roku mieszkała do śmierci w Rabce, czyli do 25 września 1961 roku i jest pochowana na cmentarzu parafialnym.

Młodsza bratanica Olga Grottger mieszkała razem z siostrą, a następnie w 1967 roku zamieszkiwała w Krakowie w domu starców przy ul. Helców 2, gdzie zmarła po kilku latach.

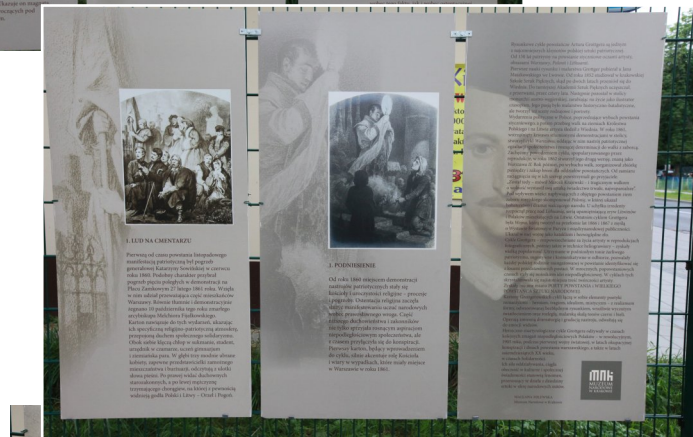
Mieszkałam z rodzicami w sąsiednim domu, również u państwa Balów. Codziennie chodziłam do pańien Grottger na ćwiczenia na fortepianie. Był to fortepian koncertowy (z ogonem), należący do rodziny Grottgerów. Obie siostry udzielały lekcji gry na tym instrumencie, starsza sporadycznie, gdyż zajmowała się prowadzeniem domu.

Gdy zmarła Maria Regina, własnoręcznie pisałam nekrologii, a to dzięki lekcjom prof. Boczulskiego, uczącego w tutejszym liceum.

Z bratanicami Artura Grottgera moi rodzice byli w stałym kontakcie, a po wyjeździe Olgi z Rabki, korespondowaliśmy aż do chwili jej śmierci.

Przekazuję wyrazy uznania organizatorom i pomysłodawcy wystawy.

Grażyna Pajor Przytocka,
dawna uczennica tuł.liceum



GROTTGER W ZDROJU	str.2
W SKRÓCIE	str.3-4
RUTW	
SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKA	str.4
MOK	
KALENDARZ IMPREZ	str.5
ABSOLWENCI ROMERA	
RABCZAŃSKIE HOLLYWOOD JANA WIECZORKOWSKIEGO	str.6-7
ROK BEZ INTERNETU PAULA MILLERA	str.7
TALENTY W ROMERZE	str.8
RABKA W PIGUŁCE - DODATEK DLA TURYSTÓW	str.9-12
ROK BEZ INTERNETU PAULA MILLERA dok.ze str.7	str.13
MŁODY REPORTER	
FUNDAMENT SPOŁECZNEGO ŁADU	str.13
BLIŻEJ SIEBIE: POLSKA - IZRAEL	str.14-15
RABKA DAWNIEJ	
LECZENIE GRUŻLICY DZIECIĘCEJ W RABCE CZ.III	str.16
WIEŚCI Z MIASTA	str.17
RECENZENCI I FELIETONIŚCI	
WAKACYJNE BLOCKBUSTERY	str.18
TURYSTYZEJSZYN	str.18
ODKRYJ BESKID WYSPOWY	str.19

sezon turystyczny ruszył pełną parą – na ulicach naszego uzdrowiska gwarniej, weselej, tłoczniej. Miasto wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przyjezdnych i mieszkańców, gwarantując wiele atrakcji, z których najważniejsze zamieszczamy w kalendariuszu MOK na stronie 5 – coś dla siebie znajdą wczasowicze w każdym wieku, niezależnie od zasobności portfela.

Lato to czas wędrówek. Pamiętajmy, że podstawą dobrego zdrowia jest ruch, dlatego korzystajmy z możliwości spacerów po okolicznych szlakach i zdobywajmy gorczańskie szczyty. Wędrówki w góry w ramach kolejnej edycji akcji Odkryj Beskid Wyspowy (o której piszemy na stronie 19) dają szansę na przebycie nieznanymi jeszcze szlaków i poznanie ciekawych ludzi, dla których coroczne przyłączanie się do akcji stało się prawdziwą pasją.

Gdy chcemy uciec przed lejącym się z nieba żarem albo letnim deszczem możemy zwiedzać miejscowe galerie, muzea, wypić pyszną kawę w jednej z naszych urokliwych kawiarni. Adresy miejsc, które warto zwiedzić znajdują państwo w „Rabce w pigułce”, dodatku do gazety zamieszczonym już po raz trzeci – w tym roku również na życzenie Czytelników, którzy docenili naszą inicjatywę, bo dzięki przewodnikowi nie pominęli żadnego godnego uwagi obiektu w okolicy.

Wierzę, że każdy znajdzie swój sposób na spędzenie najpiękniejszych miesięcy roku i po wakacjach, poza pocztówkami, pamiątkami z podróży i opalenizną, pozostanie mnóstwo pozytywnych wspomnień, które dobrze nas nastroją w gorsze dni. Turystom oraz Turystom życzę udanego odpoczynku i pogody ducha niezależnej od aury.

Karolina Żarnowska

Dyżury redakcji Wieści Rabczańskich

Zapraszamy do siedziby redakcji, mieszczącej się w I Liceum Ogólnokształcącym

(ul. Jana Pawła II 41, Rabka Zdrój, pokój nr 8)

Telefon redakcyjny: 889 014 990 (czynny codziennie)

W okresie wakacyjnym dyżury zostają zawieszane.

W SKRÓCIE

Rabczański Uniwersytet Trzeciego Wieku po wielu miesiącach pracy nad przygotowaniem i wdrażaniem standardów prawnych, organizacyjnych i merytorycznych uzyskał od Ogólnopolskiej Federacji UTW Złoty Certyfikat wraz z mianem Profesjonalny UTW. Rabczańskie Stowarzyszenie jest drugim w Polsce (po UTW w Warszawie), które otrzymało Złoty Certyfikat.

Rabczańskie gimnazja - Gimnazjum Publiczne nr 1 oraz Gimnazjum Św. Rodziny w Rabce-Zdroju - zajęły ex aequo 3. miejsce w powiecie nowotarskim w rankingu najlepszych szkół gimnazjalnych opublikowanym przez „Gazetę Krakowską”, uzyskując wysokie wyniki egzaminów w 2013 roku w części humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej oraz w języku obcym. Obu placówkom gratulujemy wyników, życząc jednocześnie uczniom i nauczycielom udanych wakacji.

Wystawę zabawek w Muzeum Orkana będzie można oglądać przez całe wakacje. Na wystawie zaprezentowane zostały zabawki, najczęściej drewniane, które kiedyś nabywano na miejscowych jarmarkach, zabawki wytwarzane przez lokalnych zabawkarzy oraz samoróbki, które kiedyś własnoręcznie wykonywały dzieci, a które dla muzeum, na potrzeby wystawy, zrekonstruowali lokalni rękodzielnicy. Na ekspozycji znalazło się 250 zabawek. Wycieczka do Muzeum Orkana stanowić będzie z pewnością znakomitą zabawę dla dzieci, a dla rodziców sentymentalną podróż do czasów dzieciństwa.

Na przebudowę drogi w Rdzawce Powiat Nowotarski otrzymał dotację z Budżetu Państwa w wysokości 1,9 miliona złotych. Dzięki dofinansowaniu remont drogi zostanie przeprowadzony na odcinku 3,7 km. Droga zyska nową nawierzchnię. Roboty rozpoczną się i zakończą jeszcze w tym roku. Remontowana będzie odcinek drogi od skrzyżowania przy Błachotrapieniu do ostatniego mostku (pod podjazdem), gdzie rozpoczyna się droga gminna. Całkowita wartość robót to 2,4 miliona złotych. Pół miliona złotych pokryją wspólnie Powiat Nowotarski i Gmina Rabka-Zdrój. Dotacja pochodzi z Ministerstwa Ad-

ministracji i Cyfryzacji na usuwanie skutków powodzi i klęsk żywiołowych.

Otwarto basen kąpielowy przy ul. Do Pocziesnej Wody. Basen w sezonie letnim czynny jest codziennie od godz. 10 do 18. Bilet normalny kosztuje 15 zł, ulgowy 10 zł (dzieci, uczniowie, studenci do 23 lat, emeryci i renciści za okazaniem legitymacji), dzieci do lat czterech wchodzi za darmo. Po godzinie 15 wstęp na basen kosztuje 7 zł. Podczas wizyty można wypożyczyć sprzęt plażowy, leżaki i parasole.

Mistrzostwa Polski w dojeniu sztucznej krowy odbędą się w sobotę 20 lipca od 14.00 do 16.00 w Raboklandzie. Rok temu nowy rekord kraju ustanowił **Konrad Urbańczyk**. W ciągu jednej minuty wydoił aż 3350 ml i poprawił tym samym rekord o 50 ml. Jak co roku imprezę organizuje Towarzystwo Kontroli Rekordów Niecodziennych wraz z Zakładem Produkcji Mleczarskiej z Nowego Targu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Radomsko, producentem mleka "Hej 3,8%" oraz Parkiem Rozrywki i Edukacji Rabkoland. Sztuczna krowa łąciata o imieniu "Robcula"

jeździ niemal po całej Polsce na różnego rodzaju festyny, pikniki czy imprezy firmowe. Występowała w telewizji, na scenach, mówiono o niej w radio oraz pisano w gazetach i na stronach internetowych. Pojemność zbiornika w sztucznej krowie to 15 litrów mleka. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwać będzie Krowi Doktor, przedstawiciel Towarzystwa Kontroli Rekordów Niecodziennych przy współudziale sędziów cyklowych. Zapisy w tym dniu od godz. 12:00 do 14:00 w wyznaczonym miejscu na terenie parku. Uczestnikiem może być osoba, która ukończyła 14 rok życia.

Szlak Małopolska dla Dzieci to nowy produkt turystyczny, którego realizacji podjęła się Gorczańska Organizacja Turystyczna z Kamienicy w 2013 roku. W tym roku projekt będzie obejmował promocję wybranych atrakcji turystycznych na terenie Beskidu Wyspowego, Pienin oraz Gorców. GOT przygotowała dla wszystkich osób wypoczywających w Małopolsce konkurs "MAŁOPOLSKI ŁOWCA ATRAKCJI". W ramach konkursu wyselekcjonowano 15 atrakcji z terenu Beskidu Wyspowego, Gorców i Pienin. Wybrane atrakcje to miejsca i obiekty dobrze znane turystom, ale także znalazły się obiekty mniej znane, które przygotowały atrakcyjne oferty

pobytowe dla najmłodszych. Na stronie www.visitkamienica.pl można znaleźć listę obiektów biorących udział w akcji, a następnie odwiedzić wybrane punkty i zdobyć mapę Małopolskiego Łowcy Atrakcji. Mapy będą do pobrania w obiektach biorących udział w akcji, punktach Informacji Turystycznej w Małopolsce oraz w siedzibie GOT-u w Kamienicy. Na mapie znajdują się puste miejsca, należy je wypełnić naklejkami, które będą dostępne w każdym wybranym obiekcie. Konkurs trwa od 1 lipca do 31 sierpnia 2013 r. Osoby, które odwiedzą wszystkie punkty, zbiorą wszystkie naklejki, które wkleją w mapę i przesłań na wskazany adres zdobędą tytuł Małopolskiego Łowcy Atrakcji i odbiorą nagrody gwarantowane. Aby ubiegać się o nagrodę główną wystarczy odwiedzić co najmniej 8 obiektów biorących udział w konkursie. Mapę należy przesłać na adres: Gorczańska Organizacja Turystyczna, Kamienica 467, 34-608 Kamienica. Na zwycięzców czeka wiele atrakcyjnych nagród. Atrakcyjne nagrody czekają również na osobę, która wyśle najciekawsze zdjęcie z atrakcji, którą odwiedziła. Zdjęcia należy wysłać na adres biuro@visitkamienica.pl w tytule wiadomości należy wpisać Małopolski Łowca Atrakcji - Imię i Nazwisko. **Szlak Małopolska dla Dzieci zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego w ramach konkursu ofert z turystyki pn. „Małopolska Gościnną”.**

„Rabczanie znani i mniej znani” to kolejny projekt Stowarzyszenia Kulturowy Gościniec. Organizatorzy chcą za pomocą filmu dokumentalnego przedstawić kilku interesujących i zasłużonych dla naszego miasta ludzi, ukazując ich dorobek. Powstały w ramach projektu materiał filmowy (aktualnie traktowany jako ciekawostka), w przyszłości może stać się źródłem informacji i jedynym tego typu przekazem. Na stronie internetowej Stowarzyszenia Kulturowy Gościniec systematycznie będą publikowane kolejne zapowiedzi poszczególnych filmów, których premiera planowana jest w październiku 2013 roku. Więcej informacji na stronie www.kulturowygościniec.pl. Wszelkie pomysły i sugestie kogo warto uwiecznić w ten sposób proszę kierować na adres: katarzynaceklarz@wp.pl.

Rozstrzygnięto przetarg na odbudowę odcinka ulicy Parkowej. O zlecenie ubiegało się osiem firm. Najtańszą ofertę złożyła firma W.P.P.U.H. „JANDA” Janina Duda z Łostówki, która opiewa na kwotę 1 080 010,28 zł, i to z nią zostanie podpisana umowa. Przebudowa ulicy będzie polegała m.in. na położeniu nowej nawierzchni, remoncie zatok postojowych, chodnika, budowie kanalizacji deszczowej i wykonaniu oznakowania poziomego i pionowego. Realizacja inwestycji ma się zakończyć do końca wakacji.

RUTW

Szczęśliwa siódemka

Trzydniowym świętem seniorów w dniach 21-23 VI, Rabczański Uniwersytet Trzeciego Wieku zakończył uroczyste siódmy w swojej historii rok akademicki. Otwarte Dni Seniora, zapoczątkowane w ubiegłym roku, wpisały się już chyba na stałe do kalendarza imprez kulturalno-rekreacyjnych w naszym mieście.

Obchody zainaugurowano otwarciem wystawy obrazów i rękodzieła sekcji plastycznej. Wernisaż zgromadził wielu gości, także spoza Uniwersytetu, bowiem dokonania plastyczne naszych słuchaczy znane są i podziwiane od lat, a z każdym rokiem poziom prezentowanych prac jest wyższy i wzbudzający szczerze uznanie. Raczująca dopiero grupa rękodzieła artystycznego wystawiła prześliczne broszki z filcu i różnorodne hafty- od miniaturowych zdobień przedmiotów użytkowych, do dużych, bardzo podobających się obrazów „igła małowanych”.

W drugim dniu, na „Spotkaniach z kulturą” nasz chór „Cantabile” pod dyktando p. **Ireny Szuby** wystąpił z bardzo dobrze przyjętym koncertem pieśni ludowych, a najmłodsze „dziecko” Uniwersytetu, kabelet „Zielono Mi” pod kierownictwem p. **Romana Lysego** wywoływał salwy śmiechu na widowni. Interesujący jak zwykle wykład konsultanta naukowego dr **Anny Mlekodaj** wprowadził w mało znaną tematykę epiki góralskiej. Po południu tego samego dnia obejrzelśmy znakomity monodram krakowskiego aktora i dramaturga **Mariusza Marczyka** pt. „Spóźniona miłość”.

W trzecim dniu święta seniorów przez kilka godzin bawiliśmy się na przygotowanym przez sekcję sportową pikniku pod Krzywoniem. Były konkursy, zawody sprawnościowe, świetny występ naszej grupy tanecznej pod kierunkiem p. **Galiny Koval**, a wspólne biesiadowanie przy grillu uatrakcyjniła miła niespodzianka w postaci wizyty kapeli

góralskiej w składzie **Małgorzata Witkowska, Miłosz Kapłon, Krzysztof Przywolski**. Naszym młodym przyjacielom serdecznie w tym miejscu dziękujemy i zapraszamy „na zaś”.

Zamyślam organizatorów „Dni” było zaprezentowanie dorobku wiodących sekcji RUTW, zaś relację ze znaczących wydarzeń z życia Uniwersytetu można było znaleźć w wydanym z tej okazji kolejnym numerze Biuletynu „Seniorzy Razem”, przygotowanym przez sekcję literacką. Czytając te słowa, pragnę uzmysłowić, jak bogata jest oferta programowa RUTW, a przecież trzeba jeszcze wspomnieć o lektoratach językowych, zajęciach gimnastycznych na sali, w basenie, w terenie, o sekcji brydża sportowego, o rozwijającym coraz szerzej zasięg działania Zespole ds. Inicjatyw Lokalnych, o licznych wycieczkach, warsztatach, kilkudniowych wyjazdach i spotkaniach integracyjnych.

To był dobry rok, mierzony zadowoleniem Słuchaczy, którzy w anonimowej ankiecie wystawili oceny bardzo dobre w zdecydowanej większości badanych kategorii. Dowodem wysokiej oceny potencjału intelektualnego i organizacyjnego naszego Stowarzyszenia przez władze Ogólnopolskiej Federacji UTW jest fakt wytypowania nas do dwu prestiżowych projektów. Znaleźliśmy się w grupie kilkunastu uniwersytetów (a jest ich już w Polsce 450), które realizują pilotażowe programy „ Profesjonalne UTW partnerem w realizowaniu polityki senioralnej Państwa” i „UTW na rzecz społeczności lokalnej”.

Reasumując: w Rabce-Zdroju jest szansa na pogodną i aktywną jesień życia. Można ją znaleźć w Rabczańskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku, którego siedziba znajduje się przy ul. Parkowej 2 w budynku UM. Zapraszamy do grona blisko stuosobowej już grupy naszych członków. Zapisy na nowy rok akademicki w okresie wakacji przyjmujemy we wtorki w godzinach 11.00-13.00, a od 16 września codziennie, w tych samych godzinach. Inauguracja nowego roku przewidziana jest na 2 października br. Bieżących, szczegółowych informacji szukajcie na naszej stronie www.u3w.rabka-net.pl lub telefonicznie 18 26 91 545.

Beata Śliwińska

od 30.06. w weekendy **WIECZORKI TANECZNE „POD GRZYBKIEM”**
Park Zdrojowy wstęp wolny

od 01.07. 08.07. **WOŁYŃ – ziemia znaczonej polską krwią** – wystawa z okazji 70. rocznicy zbrodni wołyńskiej ze zbiorów Muzeum Wsi Kieleckiej – Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie Galeria „Pod Aniołem” ul. Parkowa 5 MOK wstęp wolny
od 01.07. pn-pt 15.00-18.00 soboty 11.00-11.30
Taneczne wakacje z finalistami „You can dance”
Amfiteatr ul. Chopina wstęp wolny

02.07./19.45 **X JUBILEUSZOWY MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ**
Chór Schola Cantorum Misericordis Christi/Biała Podlaska;/ Witold Zalewski /Kraków/- organy
Kościół św. Teresy ul. Parkowa 9 wstęp wolny

05.07./20.00 **Koncert Grażyny Łobaszewskiej & AJAGORE**
Amfiteatr ul. Chopina 30,- zł ulg-25,-

06.07./16.00 **WAKACYJNY FESTIWAL BAJEK I LEGEND**
„Rubinowy Książę”
Amfiteatr ul. Chopina 8,- zł

06.07./18.30 **70.rocznica zbrodni wołyńskiej**
– wykład ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, spotkanie z J. Kosteckim, synem dowódcy 27.Wołyńskiej Dywizji AK
Galeria „Pod Aniołem” ul. Parkowa 5 wstęp wolny

06.07./19.00 **Koncert The Beatmen** – największe przeboje grupy The Beatles, polskiego Big-bitu oraz Elvsa Presleya
Amfiteatr ul. Chopina 20,- zł

07.07./13.30 **50-lecie OSP w Ponicach** Uroczysta Msza św., odznaczenia, defilada, pokazy strażackie, występy, zabawa taneczna
Ponice OSP Ponice Rada SolecckaUM, MOK wstęp wolny

07.07/16.00 **WAKACYJNY FESTIWAL BAJEK I LEGEND**
„Kwiat paproci”
Amfiteatr ul. Chopina 8, zł

09.07./16.00 **X JUBILEUSZOWY MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ** Roman Perucki /Gdańsk/- organy
Maria Perucka /Gdańsk/ - skrzypce
Muzeum im. Orkana ul. Orkana wstęp wolny

13.07./16.00 **WAKACYJNY FESTIWAL BAJEK I LEGEND**
„Zaczarowany młynek”
Amfiteatr ul. Chopina 8,- zł

13.07./18.00 **POZNAJ KULTURĘ ROMÓW** - koncert zespołów Romskich z Czech i Polski oraz kiermasz oryginalnego rzemiosła romskiego
Amfiteatr ul. Chopina Stowarzyszenie Romów Polskich

14.07./16.00 **X JUBILEUSZOWY MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ** Pier Giorgio Benvenuto /Włochy/-trąbka, Silvio Notarbartolo /Włochy/- organy
Muzeum im. Wł. Orkana ul. Orkana

14.07./16.00 **WAKACYJNY FESTIWAL BAJEK I LEGEND** „Złota rybka”
Amfiteatr ul. Chopina 8,- zł

16.07.16.00 **X JUBILEUSZOWY MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ** Anna Dzioba / Kraków/ - organy;
Joanna Solecka, Anna Huszczo/Kraków/ klawesyn
Muzeum im. Wł. Orkana ul. Orkana 2 MOK wstęp wolny

16.07./19.00 **Simon Langton School Orchestra /Canterbury, Wielka Brytania/ - koncert 60 osobowej orkiestry młodzieżowej – muzyka pop, filmowa, jazzowa.**
Amfiteatr ul. Chopina wstęp wolny

20.07. **XIII Mistrzostwa Polski w dojeniu sztucznej krowy**
Rabkoland ul. Rynek wstęp wolny

20.07./16.00 **WAKACYJNY FESTIWAL BAJEK I LEGEND** „Pinokio”
Amfiteatr ul. Chopina 8,- zł

21.07./16.00 **WAKACYJNY FESTIWAL BAJEK I LEGEND** „Stoliczku nakryj się”
Amfiteatr ul. Chopina 8,- zł

23.07./16.00 **X JUBILEUSZOWY MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ** Ludmiła Gołub /Moskwa, Dom Muzyki/- organy Duo Accosphere - Grzegorz Palus – akordeon, Alena Budzinakova – akordeon (Słowacja)
Współorganizator koncertu: Konsulat Generalny Republiki Słowackiej w Krakowie, Muzeum im. Wł. Orkana wstęp wolny

27.07./16.00 **WAKACYJNY FESTIWAL BAJEK I LEGEND**
„Muzykanci z Bremy”
Amfiteatr ul. Chopina 8, zł

27.07./19.00 **STARDUST - Koncert dla Gości z Miast Partnerskich** – wystąpią: Chór Cantantes Angelicus, BIG BAND KRAK z udziałem tancerzy z Opery Krakowskiej oraz autorski pokaz mody MICHAŁA WÓJCIAKA
Amfiteatr ul. Chopina wstęp wolny

28.07./09.00 **Małopolski Piknik Europejski** – stoiska promocyjne, konkursy z nagrodami, kiermasze twórców ludowych,
Amfiteatr ul. Chopina wst.wolny

28.07./15.00 **Parada smoków**
deptak i amfiteatr wstęp wolny

czwartki godz.16.00 **Spotkania Klubu Szachowego** Galeria „Pod Aniołem”
ul. Parkowa 5 wstęp wolny

piątki godz.16.00 **Zajęcia taneczne Studia SoBeat**
Galeria „Pod Aniołem” ul. Parkowa 5 zapisy

codziennie 11.00 – 17.00 **Wystawa i warsztaty - malarstwo na szkłe, rzeźba, decopupage, quilling, tkactwo, bibułkarstwo, ceramika, zabawki z koralików**
Galeria „Pod Lilianna” Zwiedzanie- wstęp wolny, warsztaty 8 zł

Cały lipiec/sierpień 2013 **Letnie Koncerty Orkiestry Dętej OSP**
Pijalnia Wód Mineralnych i Tężnia Solankowa wst.wolny

11 sierpnia 2013 **Dożynki Gminne w Rdzawce** Rdzawka
Zespół Szkół w Rdzawce wstęp wolny

17 sierpnia 2013 **XIV Mistrzostwa Polski w jeździe na muszlach kłozetowych (Rabkoland)**
Rabkoland

18 sierpnia 2013 **Lato z Radiem : De Mono, Afromental, Hamak Band**
Plac Targowy Urząd Miejski oraz Polskie Radio wstęp wolny

Sierpień **Parowozjada**
Skansen Taboru Kolejowego w Chabówce

Miejski Ośrodek Kultury
Rabka, ul. Parkowa 5
tel. 18/2676626 kom. 502985974

Organizatorzy zastrzegają możliwość zmian w programie

RABCZAŃSKIE HOLLYWOOD JANA WIECZORKOWSKIEGO

Jaśka Wieczorkowskiego Rabczanom przedstawiać nie trzeba. Kolejny z rodu Wieczorkowskich, od paru pokoleń związanego z Rabką. Sam w Rabce się wychował, tu skończył podstawówkę i Liceum (oczywiście Romera). Gdy stał się znany w Polsce, swoich związków z Rabką się nie wypierał, a nawet się nimi chwalił. Poproszony o wywiad do skromnej, rabczańskiej gazety, od razu, bez wahania się zgodził. Pozostał – mimo sukcesów – tym samym Jaśkiem – normalnym, bez zadęcia, bez wody sodowej w głowie. To cenne i trzeba to dopisać do listy zalet aktora.

Magdalena Zalewska-Tomalak: Jak wspominasz swoją młodość w Rabce?

Jan Wieczorkowski: Moja młodość w Rabce to okres bez troski, choć był to też czas związany ze stresem, spowodowanym szkołą i rygiorem PRL-owskim. Odszkodnią był dla mnie sport, szczególnie narciarstwo i piłka nożna. Potem doszło kino i bar „U Władka” - na tyle na ile nad Poniczanką, gdzie odreagowywaliśmy stres. Znakomicie wspominam też fantastyczne wycieczki i rajdy górskie z moją ukochaną klasą licealną. Według mnie Rabka jest fantastyczna, jest pięknie położona.

M.Z.-T.: Czy fakt, że obecny Romer to szkoła ściśle związana z Twoją Rodziną, wpłynął na Twoją jej postrzeganie, na Twoją w niej sytuację?

J.W.: Pradziadek był dyrektorem liceum przed wojną, ale to były inne czasy, inne grono pedagogiczne, inni absolwenci, inna kultura. L.O. Romera było dla mnie tylko

szkołą, którą muszę ukończyć. Ale miałem fantastycznych kolegów i koleżanki, z którymi do dziś utrzymuję kontakt - na tyle na ile czas pozwala. Wtedy żyłem swoimi marzeniami, ale miałem też prof. Kolečkiego i prof. Tomalak, co było bezcenne.

M.Z.-T.: Twoje zainteresowania filmem zaczęły się właśnie w Rabce. Pamiętajmy Twój udział w finale Konkursu Wiedzy o Filmie, filmy kręcone przez Ciebie i Twoich kolegów... Jak Ty wspominasz swoje pierwsze - rabczańskie - związki z filmem?

J.W.: Najpierw zobaczyłem w kinie „Śnieżka”, „Gwiezdne wojny”, potem „E.T.” następnie „Indiana Jonesa”, wreszcie „Powrót do przyszłości” i stwierdziłem, że nie wystarczy mi siedzenie w kinie na widowni, że chcę być w samym centrum akcji - na ekranie. Pożyczyłem kamerę, napisałem scenariusz i zrobiłem z pomocą kolegów dwa albo trzy krótkie filmy. Potem poszedłem do PWST (dziś AT). Rabka zawsze będzie tym miejscem, skąd wyszły te marzenia. Kino „Śnieżka” to takie moje kino Paradiso, a Rabka i okolice to Hollywood z dzieciństwa.

M.Z.-T.: Powiedz coś więcej o swym młodzieńczym filmie - tym kręconym w Rabce.

J.W. Film nosił tytuł „Świadkowie” i opowiadał historię kłótni dwóch miejscowych górali, która kończyła się mordem jednego z nich za pomocą siekiery. Widzą to z oddali przypadkowi turyści - tytułowi świadkowie. Grali koledzy z klasy: Marcin „Malar”

Palarczyk, Łukasz Borkowski (który nie mógł się powstrzymać od śmiechu, co zresztą było widać na ekranie) i ja. Postprodukcją zajął się Kajtek Konieczny. Była to niezła zabawa. Nie spałem po nocach, cały czas myślałem tylko o filmie. Potem nakręciliśmy sequel, ale już nie był tak udany jak pierwsza część. No i był pokaz w Romerze. Bilety kosztowały „co łaska”; pamiętam, Pani Dyrektor dała najwięcej. Ale oczywiście nie chodziło o pieniądze, tylko o dobrą zabawę połączoną ze sztuką.



M.Z.-T.: Jak wspominasz swoje studia?

J.W.: Do szkoły teatralnej dostałem się za drugim razem. Miałem rok przerwy w nauce, który spędziłem uciekając przed armią, grając w miejscowym kabarecie i przygotowując się, by podejść drugi raz do egzaminów. PWST w Warszawie to była magia. Znalazłem się w wąskim gronie szczęśliwców, z którymi dzieliłem tę samą pasję. Siedzieliśmy od rana do nocy przy ulicy Miodowej i poznawaliśmy tajniki prawdziwego aktorstwa pod opieką ludzi, którzy byli dla nas autorytetami (z paroma wyjątkami oczywiście). Uczyli mnie Zbyszek Zamachowski, Olgiert Łukasiewicz, Anna Seniuk, Gustaw Holoubek, Zbigniew Zapasiewicz, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Jan Englert. Przez te lata żyłem szkołą.

M.Z.-T.: Która z Twoich ról jest Ci najbliższa? Którą cenisz najbardziej?

J.W. Najbardziej cenię sobie rolę w filmie Jacka Bromskiego „U Pana Boga za piecem”. Ważna była też dla mnie rola w „Czasie honoru”. Ale najbardziej lubię moją rolę podkomisarza z serialu „Fala zbrodni” - to



M.Z-T.: Czy jest rola, o której marzysz?

J.W.: Nigdy nie marzyłem o Hamlecie, Gustawie - Konradzie czy Kordianie, ponieważ przede mną zagrało je setki aktorów na setki sposobów. Fantastycznie jest dostać scenariusz, w którym są świetnie napisane role, jak ja to mówię z krwi i kości. Nawet w rozrywkowym kinie. Przykłady takich ról? Mel Gibson jako sierżant Martin Riggs w „Zabójczej bronii” czy niedawno Christian Bale w „Fighterze”, Janusz Gajos w „Żółtym Szaliku”... Wszystko zależy od scenariusza i napisanej roli. Uważam, że dobrze napisana rola to połowa sukcesu aktora. To tak zwany "samograj" - aktor się nie męczy, tylko czerpie przyjemność z jej budowania i grania.

M. Z.-T.: Gdybyś mógł wybierać spośród wszystkich reżyserów - u którego chciałbyś pracować?

J.W.: Takim reżyserem był Krzysztof Kieślowski; nie zdążyłem go poznać - zmarł, gdy byłem na trzecim roku studiów. Ale przyjaźnię się z Mirkiem Baką, który grał u niego główną rolę w "Krótkim filmie o zabijaniu". Kieślowski to wielka klasa, kultura i niesamowity talent do podglądania świata i przenoszenia go na ekran. Roman Polański oczywiście też jest tym reżyserem, u którego bardzo chciałbym grać. Po wojnie spędził

była niezwykła przygoda i wspaniały czas we Wrocławiu. Nigdy nie byłem dumny z „Klanu”, wręcz się tego wstydzilem; na szczęście udało mi się stamtąd uciec. Nie była to łatwa decyzja, bo jednak „Klan” zapewniał stałą posadę i stałe pieniądze. Jednak chciałem się rozwijać, a pieniądze i poczucie bezpieczeństwa były sprawą wtórną.

Od września będzie można mnie oglądać w nowym i ostatnim już sezonie „Czasu honoru”, w serialach „Na dobre i na złe” i „Przepis na życie”. Zająłem się też koпродукcją filmów fabularnych; w planach są dwie realizacje, ale na razie nie chce zapowiadać, więc nic więcej nie będę mówił. Podjąłem taką decyzję, bo chcę robić kino, nie tylko tworzyć dla telewizji.

dził trochę czasu w Rabce, myślę, że dobrze dogadywalibyśmy się.

M.Z.- T.: Jak godzisz pracę z życiem prywatnym? Masz teraz małego synka - kolejnego w rodzinie Wieczorkowskich Jaśka...

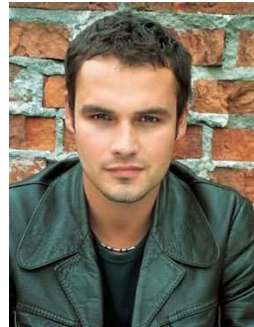
J.W.: Da się pogodzić, choć bywa trudno... Skupiam się teraz tylko na pracy, treningach (utrzymywaniu formy) i rodzinie - tak jak kolega Mark Wahlberg.

M.Z-T.: Jakie wartości, zwyczaje istniejące w rodzinie Wieczorkowskich chciałbyś przekazać swojemu Synowi?

J.W. Przede wszystkim honor, godność, uczciwość - to czego uczyli nas nasi przodkowie, a co dzisiaj niestety zanika... Z drugiej strony staram się, by moje dziecko nie było narażone na stres, jakiego w dzieciństwie doświadczało moje pokolenie.

Rozmawiała

Magdalena Zalewska-Tomalak



Jan Wieczorkowski

(ur. 1972 w Rabce Zdroju) Uczęszczał do I Liceum Ogólnokształcącego im. Eugeniusza Romera w Rabce-Zdroju. W 1997 ukończył studia w Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Jego kreacją dyplomową (nagrodzoną na II Festiwalu Przedstawień Dyplomowych w Łodzi, 1997) była tytułowa

rola w sztuce Rolanda Topora „Joko świętuje rocznicę”. Wystąpił na dużym ekranie, m.in. w komedii „U Pana Boga za piecem” (1998) i w filmie obyczajowym „Enduro Bojz” (2000). Od 2008 gra jedną z głównych ról w serialu o Cichociemnych pt. „Czas honoru”. Można go oglądać w wielu innych polskich serialach, m.in. „Hotel 52”, „Na dobre i na złe”, „Szpilki na Giewoncie”.

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów Jana Wieczorkowskiego

Rok bez Internetu Paula Millera

Jakiś czas temu natknąłem się na artykuł Paula Millera zamieszczony na theverge.com, w którym opisuje on rok swojego życia. Rok, który spędził bez Internetu. Bez e-maila, bez Facebook'a, bez Wikipedii, bez smartfona. Miller jest redaktorem dla The Verge, pisze głównie o technologiach, a samo theverge.com, istniejące od października 2011 roku, zajmuje się technologią i mediami.

Miller postanowił opuścić Internet, odciąć się od niego całkowicie. Chciał rzucić pracę i przeprowadzić się do domu rodziców, gdzie planował czytać, pisać i mieć mnóstwo czasu

wolnego. The Verge postanowiło jednak zapłacić mu za ten „eksperyment” i nie musiał opuszczać Nowego Jorku. Kabel został odłączony 1 maja 2012 roku. Po 365 dniach Paul wrócił, a swoje doświadczenia opisał i opublikował w Internecie w artykule pt. *I'm still here: back online after a year without the Internet*. Co uderzające artykuł rozpoczyna się słowami

Myliłem się

Miller myślał, że ten rok „poza obiegiem” przyniesie jakieś prawdy objawione, zmieni coś w jego życiu w sposób drastyczny i diametralny. Tak się nie stało. Eksperyment zapoczątkowany przez poczucie wypalenia, przeświadczenie, że Internet nie jest dla człowieka stanem naturalnym, został zakończony, ale Paul nie doznał iluminacji.

Autor zarzuca sobie, że w sieci spędza za dużo czasu. Z rokiem bez Internetu wiąże duże nadzieje. Z początku wszystko układa się po jego myśli, chudnie, lepiej wygląda, pisze więcej niż kiedykolwiek wcześniej. Bez ciągłego rozpraszania

Podsumowanie roku szkolnego 2012/2013

Talenty w Romerze



Zakończył się rok szkolny, nadeszły długo wyczekiwane przez młodzież wakacje. W tym roku odpoczynek będzie naprawdę zasłużony, bo młodzież stanęła na wysokości zadania, odnosząc wiele sukcesów w różnych dziedzinach. O tegorocznych osiągnięciach uczniów I L.O. im. E. Romera w Rabce-Zdroju, rozmowa z dyrektorem szkoły – MARKIEM ŚWIDREM.

Beata Śliwińska: Zakończył się rok szkolny. Jaki był?

M.Ś.: Rok szkolny 2012/2013 był jednym z najlepszych dla liceum Romera, był to rok spokojnej i owocnej pracy, osiągnęliśmy wiele znaczących sukcesów. Uczeń klasy drugiej **Tomasz Bochacik** został finalistą 64 Olimpiady Matematycznej, zajęł 2 miejsce w Polsce w Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „Alfik”, został laureatem Ogólnopolskiej Olimpiady „O Diamentowy Indeks” AGH i zajęł 1 miejsce w Międzynarodowym Konkursie „Kangur Matematyczny”. Tomek ma już dzisiaj indeks na Uniwersytet Jagielloński, Akademię Górniczo – Hutniczą, ponadto został zaproszony przez Ryszarda Grobelnego do studiowania w Poznaniu.

B.Ś.: Romer doczekał się najlepszego matematyka w historii szkoły...

M.Ś.: Bezsprzecznie, Tomek już dziś pokazał na co go stać, a przed nim jeszcze rok nauki w naszym Liceum, pod opieką Pani **Lidii Kloc**. Jestem przekonany, że jeszcze wiele pokaże.

B.Ś.: Matematyka w Romerze zawsze była na wysokim poziomie.

M.Ś.: Zgadza się, świadczą o tym także wyniki tegorocznej matury, średnia szkoły z egzaminu pisemnego z matematyki na poziomie podstawowym to 79,4 %. To najlepszy wynik w powiecie, o 22,4 % wyższy od średniej krajowej. Nasi uczniowie zdali matematykę rozszerzoną także bardzo dobrze, uzyskali średnią 72,2%, wynik o 16,2% lepszy od średniej krajowej. Szkoła nie tylko matematyką stoi. Mamy także wspaniałych humanistów, wystarczy powiedzieć, że **Konrad Biernat**, uczeń klasy pierwszej już zdobył indeks na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, podob-

nie jak **Robert Polanowski**, uczeń klasy drugiej.

B.Ś.: Myślę, że rzadko się zdarza, aby uczeń klasy pierwszej już miał indeks.

M.Ś.: To prawda. Konrad jest pasjonatem historii, a opieka nad nim sprawowana przez Panią **Joannę Stachurę** już przyniosła wspaniały efekt. Podobnie jak współpraca Pani **Beaty Świder** ze szkolną grupą fizyków, w składzie: **Gabriela Wojtowicz, Anna Surówka, Patrycja Szklarz, Robert Wcisło, Łukasz Kowalczke, Adrian Luberd, Szymon Steczek i Damian Niżnik**. Nasi młodzi fizycy, uczniowie klas pierwszej i drugiej zajęli 4 miejsce w kraju w Ogólnopolskim Turnieju Młodych Fizyków. Sukces niewątpliwy, zwłaszcza, że finał był przeprowadzony w języku angielskim.

B.Ś.: Zaangażowanie uczniów i nauczycieli Romera jest widoczne i doceniane wśród lokalnej społeczności. Zapewne o wielu sukcesach można byłoby jeszcze mówić...

M.Ś.: Tak jak powiedziałem na wstępie, był to naprawdę bardzo pomyślny rok dla Romera. Nie będę wymieniał wszystkich osiągnięć naszych uczniów, na podsumowanie powiem tylko, że otrzymaliśmy Certyfikat Szkoły Łowców Talentów przyznany przez Politechnikę Wrocławską w dowód uznania zaangażowania nauczycieli w rozwijanie talentów i zainteresowań uczniów oraz ich wysokich osiągnięć w Ogólnopolskich Konkursach Przedmiotowych.

B.Ś.: Czy zechciałby Pan opowiedzieć o sportowych sukcesach młodzieży?

M.Ś.: Nie sposób wymienić wszystkich sukcesów sportowych naszej młodzieży, więc wspomnę tylko o niektórych, najważniejszych. Drużyna dziewcząt zajęła pierwsze miejsce w Finale Małopolskiej Korespondencyjnej Szkolnej Ligi LA. W Mistrzostwach Województwa Małopolskiego Juniorów Młodszych i Juniorów 1 miejsce zajęła **Aleksandra Kraus** w pchnięciu kulą i w rzucie dyskiem oraz **Patrycja Szklarz** w biegu na 200m, 1 miejsce **Kamil Kapłon** w biegu na 400m, a 2 miejsce **Kinga Łopata** w biegu na 800m. **Marek Kolecki** zdobył 4 miejsce w pchnięciu kulą i 5 miejsce w rzucie dyskiem. 5 miejsce zdobył też **Kacper Szeliga**

w biegu na 400m przez płotki.

W Wojewódzkiej Indywidualnej Licealiadzie Ligi LA 1 miejsce zajęła **Patrycja Szklarz** w skoku w dal. Ta sama uczennica zajęła 2 miejsce w biegu na 100 m. 2 miejsce w biegu na 800 m zajęła **Kinga Łopata**, a w biegu na 200 m **Renata Hobot**. Także na 2 miejscu w sztafecie 4x100 m uplasowały się dziewczęta w składzie: **Anna Żur, Patrycja Szklarz, Paulina Rabska, Renata Hobot**.

Te sukcesy w lekkiej atletyce to wynik ogromnej pracy i pasji Pana **Wiesława Peruckiego**.

B.Ś.: Znamy już wyniki matur, wspominał Pan o wynikach z matematyki. Jak wypadł Romer? Pojawiają się różne rankingi...

M.Ś.: Wyniki są naprawdę bardzo dobre. Aby porównać wyniki w poszczególnych liceach należy brać pod uwagę egzaminy pisemne. Egzamin ustny zarówno z języka polskiego jak i języka obcego jest przeprowadzany w macierzystej szkole i decyduje jedynie o zdaniu matury, jego wynik nie jest brany pod uwagę przy rekrutacji na wyższe uczelnie. Biorąc pod uwagę egzamin pisemny w części obowiązkowej z języka polskiego, matematyki i języka obcego uzyskaliśmy najlepszy wynik w powiecie 76,9%. Faktycznie o przyjęciu na studia decyduje wynik z przedmiotów zdawanych dodatkowo na poziomie rozszerzonym. Tu średnia w szkole jest bardzo wysoka, przykładowo język polski 76,0 %, chemia 57,7 %, fizyka 61,7 %, matematyka 72,2 %, informatyka 82,0 %. Dwóch uczniów naszego Liceum uzyskało z języka polskiego na poziomie rozszerzonym wynik 100 % - **Alina Szczurek i Jakub Kwidziński**. W części obowiązkowej były 44 wyniki 100 %.

B.Ś.: Słyszałam, że w liceum jest prowadzony ranking na najlepszych maturzystów. Kto wygrał w tym roku?

M.Ś.: Prowadzimy taki ranking, biorąc pod uwagę wyniki z przedmiotów zdawanych obowiązkowo. W tym roku najlepiej zdała maturę **Marta Sokołowska** z wynikiem 97,2 %, na drugim miejscu uplasowała się **Alicja Pędzimąż** – 96,6 %, trzecie miejsce zajęła **Agnieszka Domagała** 95 %.

B.Ś.: Życzę, aby Romer w dalszym ciągu osiągał tak wspaniałe sukcesy.

M.Ś.: Dziękuję. Chciałbym podkreślić, że te sukcesy to efekt zaangażowania i współpracy wszystkich nauczycieli, ich ogromnego wysiłku i pasji, oraz naszej młodzieży, za co im serdecznie dziękuję.

Rozmawiała Beata Śliwińska

Rok bez Internetu Paula Millera c.d.

w postaci smartfona odnalazł czas na zauważenie innych ludzi. Kontakty społeczne człowieka pozbawionego Facebooka i Twittera muszą być wyłącznie bezpośrednie, osobiste. Paul był szczęśliwszym człowiekiem. Aspekt techniczny bezinternetowości także mu nie przeszkadzał. Papierowe mapy są całkiem wygodne w użyciu, bilety można kupić przez telefon.

Poczułem się źle, bo nie odpisałem

Okazało się, że rzeczywistość może być tak samo przytłaczająca z Internetem jak i bez niego. Przeczytanie książki wymaga motywacji niezależnie od mocy sygnału wi-fi, wieczorne wyjście z przyjaciółmi wymaga tyle samo odwagi co wcześniej. Pod koniec 2012r. Paul przestawia się na pasywną konsumpcję i wycofanie społeczne. Siedzi sam w domu, gra w gry i nie robi nic. Odkrywa na nowo magię listów. Takich prawdziwych, papierowych. Lecz nie odpisuje na żaden z otrzymanych.

Bez Internetu jest zdecydowanie trudniej odnaleźć ludzi

W dobie wszechobecnych mediów społecznościowych, większość kontaktów międzyludzkich odbywa się przy pomocy Internetu. Miller zwraca uwagę, że bez Internetu nie może skypować ze swoją siostrzenicą; kontakt ze znajomym, który

mieszka w Chinach jest także niemożliwy. Jest mnóstwo rzeczywistego w wirtualnym i wirtualnego w rzeczywistym. Dwie płaszczyzny – Internet i świat rzeczywisty – przenikają się. Dobrowolne życie bez Internetu jest samoświadomym pozbawianiem się części rzeczywistości. Jak pisze Paul: *So much ink has been spilled deriding the false concept of a "Facebook friend," but I can tell you that a "Facebook friend" is better than nothing.*

Internet nie jest indywidualnym zajęciem, jest czymś co robimy razem

Całe gadanie o tym jak Internet niszczy kontakty międzyludzkie, upośledza współczesne społeczeństwo, które offline nie jest w stanie osiągnąć niczego, nie ma sensu. Internet jest tylko narzędziem, które jest przez nas wykorzystywane w sposób, który wymusza wręcz takie rozumowanie. Ale to nie Internet jest winny, tylko my sami. Paul wybrał się w podróż w poszukiwaniu offline'owej tożsamości. To, co znalazł nie spodobało mu się. Wszystkie złe rzecz przypisywane Internetowi, okazały się nie być winą sieci a Paula. Bez Internetu Paul jest tym samym wypalonym, nieumotywowanym Paulem, który na sieć zrzucił winę za swe słabości. Teraz okazuje się, że winny jest on sam. Z powrotem do sieci Miller nie wazuje wielkich nadziei na odrodzenie, wielką przemianę. Spodziewa się po sobie tych samych błędów.

Rudy

Fundament społecznego ładu

W ostatnich tygodniach szerokim echem odbiły się słowa kardynała Stanisława Dziwisza wypowiedziane podczas homilii w święto Bożego Ciała dotyczące nadrzędności prawa naturalnego wobec prawa stanowionego. Ostre ataki lewicy na metropolitę krakowskiego zaskakują tym bardziej, że w jego wypowiedzi trudno wskazać elementy kontrowersyjne, wręcz przeciwnie – przypomniał on o oczywistym fakcie, o rzeczy fundamentalnej dla ładu społecznego.

Przede wszystkim należy zastanowić się, kiedy prawo jest skuteczne, sprawiedliwe, przystępne i spójne. Z pewnością nie wtedy, gdy tworzone jest w oderwaniu od moralności, a nawet wbrew niej, gdy jego przestrzeganie jest wymuszane wyłącznie groźbą kary. To nie prawo powinno określać, co jest dobre i słuszne, ale pojęcie dobra zakorzenione w powszechnej świadomości powinno kształtować prawo. Innymi słowy: to nie ustanowione przepisy są źródłem moralności, lecz moralność jest (a przynajmniej powinna być) zasadniczym źródłem prawa. Jeżeli prawo pokrywa się z systemem wartości właściwym dla danego społeczeństwa, obywatele przestrzegają go nie tylko dlatego, że boją się kary, ale także dlatego, że aprobują je i widzą w nim odbicie swoich własnych zasad.

Krytycy kardynała Dziwisza powołują się na rozdział państwa od Kościoła. Należy jednak pamiętać, że rozdział ten nie oznacza, że

hierarchowie kościelni są pozbawieni praw publicznych i mają zakaz wypowiedzania się na tematy związane z bieżącymi wydarzeniami. Biskup jest autorytetem dla wierzących i może wskazywać im drogę postępowania w pewnych sprawach, zwłaszcza dotyczących moralności. Opinia, że prawo naturalne stoi ponad prawem stanowionym, nie jest też bynajmniej próbą narzucenia wszystkim obywatelom światopoglądu katolickiego. Dyskusja toczy się wokół tego, czy istnieją uniwersalne wartości i normy określane właśnie jako prawo naturalne.

W historii znaleźć można niejedną przypadłość, gdy prawo służyło niszczeniu porządku społecznego. Wystarczy powołać się na przykład III Rzeszy i ZSRR – czy człowieka skrupulatnie wypełniającego ustawy ustanowione przez reżimy tych państw można nazwać człowiekiem moralnym? Obalenie narodowych socjalistów i komunistów oraz przywrócenie normalności w Niemczech i państwach byłego Związku Radzieckiego było możliwe między innymi dlatego, że spora część mieszkańców tych państw trwała przy tradycyjnym rozróżnieniu dobra od zła, widziała sprzeczność pomiędzy prawem uchwalanym w parlamencie a prawem naturalnym, nie godziła się na zło, mimo że było ono ukryte pod pozorem prawa.

Jeżeli prawo naturalne jest zbędne, to trzeba zapytać o sens wychowywania dzieci. Rodzice nie pouczają ich przeciw: „Nie kradnij, bo naruszasz tym artykuł 278 Kodeksu karnego”, tylko: „Nie kradnij, bo to jest złe”. Podlegające zmianom prawo nie może stanowić trwałej podstawy moralnej człowieka. Nie zawsze wzbudza ono także odpowiedni szacunek, co można usprawiedliwić „wybitnością” i „autorytetem” przedstawicieli narodu zasiada-

MŁODY REPORTER

jących w Sejmie, którzy owo prawo stanowią. Człowiek potrzebuje jasnych reguł pozwalających klasyfikować pewne zachowania jako dobre lub złe.

Jednym z przejawów walki z prawem naturalnym jest szkodliwe i prowadzące do niezliczonych absurdów zwalczanie „dyskryminacji”. Na początku maja w mediach pojawiły się doniesienia, że grupa szwedzkich posłów postanowiła ukrócić dyskryminację kobiet w toaletach. Tamtejsi „postępowcy” uznali za niedopuszczalny fakt, że mężczyźni mogą korzystać z toalety na stojąco, w związku z czym postanowili ustawowo nakazać wszystkim obywatelom, niezależnie od płci, korzystanie z sedesu tylko w pozycji siedzącej. Znaleźli się oczywiście „naukowcy”, którzy na podstawie swoich „badań” przekonywali o dobroczynnym wpływie proponowanych rozwiązań na zdrowie mężczyzn. „Postępowcy”, którzy chcą wszystko wyrównać i ujedynolnić, działają wbrew głoszonym przez siebie hasłom, jakoby zależało im na tym, żeby było „różnorodnie i kolorowo”.

Nasz wybór jest prosty. Możemy uznać, że istnieją nadrzędne, uniwersalne normy, a prawo stanowione jest uzupełnieniem i doprecyzowaniem prawa naturalnego. Możemy też zaakceptować relatywizm moralny – ale wtedy nie możemy dziwić się zbrodniarzom takim jak hitlerowcy, którzy swoje zbrodnie tłumaczyli obowiązującym prawem.

Tomasz Bochacik,
uczeń I L.O.

Blżej siebie: Polska - Izrael

Jesienią 2012 roku I Liceum Ogólnokształcące im. E. Romera przystąpiło do programu „Zachować pamięć. Historia i kultura dwóch narodów – Blżej siebie”. Jest on wynikiem podjętej w 2002 przez Ośrodek Rozwoju Edukacji roku współpracy z Ministerstwem Edukacji Kultury i Sportu Izraela, Instytutem Polskim w Tel Aviwie oraz Instytutem Yad Vashem, której celem jest przygotowanie nauczycieli z Polski i Izraela do organizacji i przebiegu wspólnych spotkań młodzieży w czasie ich corocznych przyjazdów do Polski.

W ramach projektu jako koordynatorka programu w szkole - uczestniczyłam w październiku 2012 roku w szkoleniu w Sulejówku, przygotowującym do organizacji spotkań młodzieży polsko - izraelskiej. Wzięło w nim udział 10 nauczycieli z różnych izraelskich szkół oraz 10 nauczycieli polskich. W czerwcu ukończyłam dwutygodniowe Seminarium Nauczania o Holokauście w Yad Vashem zorganizowane dla edukatorów z Polski.

W projekcie chodzi o to, by w czasie osobistych spotkań młodzieży, poprzedzonych odpowiednim przygotowaniem,

przełamywać stereotypy i historyczne niechęci

między naszymi narodami. Głównym elementem programu są więc wizyty młodych Izraelczyków w polskich szkołach w ramach odbywających się dwa razy do roku - na wiosnę i jesienią - przyjazdów izraelskich uczniów do Polski. Te programowe, siedmiodniowe pobyty w Polsce sprawały się do odwiedzania tragicznych miejsc związanych z Holokaustem. Polska kojarzyła się więc młodym Izraelczykom tyko z tra-

gedią, która spotkała ich przodków na ziemiach polskich. Spotkania młodzieży w szkołach są szansą wzajemnego poznania się i ukazania współczesnego oblicza obydwu narodów. O ten nowy, prawdziwszy wizerunek Polski w oczach młodych Izraelczyków walczy sporo osób w Izraelu na czele z z **Alexem Dancygiem**, historykiem z Yad Vashem w Jerozolimie i **Karolem Backerem**, filozofem związanym z Instytutem Polskim w Tel Aviwie. Ze strony polskiej robi to przedstawicielka ORE, **Ewa Bobińska**.

Wyjazd do Izraela był dla mnie wielkim przeżyciem. Na pewno nie był to wyjazd turystyczno-wypoczynkowy. Yad Vashem przygotowało dla nas

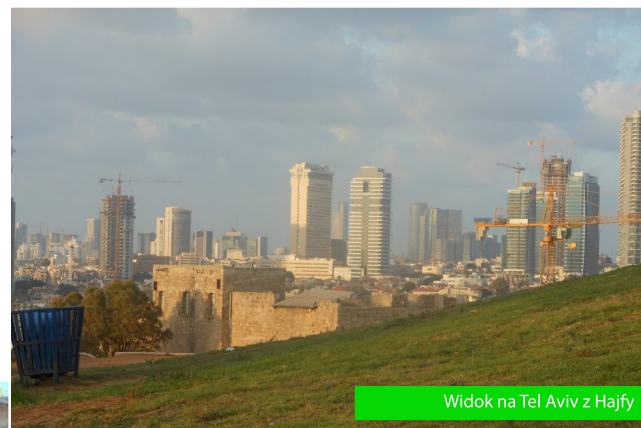
120 godzin zajęć

Trwały one codziennie od 8 rano do ok. 18, potem wracaliśmy do hotelu Gold na kolację, by o 20 mieć kolejne zajęcia (trwające zazwyczaj do 22). Przez pierwsze dni nie mogliśmy wdrożyć się do tego tempa, tym bardziej, że wykładownicę z Yad Vashem charakteryzowała nie-



Widok na Tel Aviv z Hajfy

kie natężenie tej tematyki mnie akurat trudno było znieść – w drugiej części zajęć w Muzeum Holokaustu „pękłam”). Potem nastąpiły zajęcia dotyczące czasów po II wojnie światowej. Tak samo przemyślany był układ



Widok na Tel Aviv z Hajfy



Tablica upamiętniająca Żydów-żołnierzy poległych podczas II wojny



Pod Ścianą Placzu - obchody bar micwy

każdego dnia; wykłady przeplatały się z warsztatami i zajęciami prowadzonymi w różnych miejscach Yad Vashem.

Odpocząc mogliśmy w sobotę – w szabat. Ale i wtedy zadbano o nasze zajęcia. W piątek wieczorem poszliśmy do synagogi, by

uczestniczyć w przywitaniu szabatu

Mężczyźni na dole, my na babinę. Potem udaliśmy się opustoszałymi już ulicami na szabasową kolację (tramwaje już nie jeździły, widoczne były tylko pojedyncze samochody; ruchliwa, pełna życia Jerozolima zamarła – szabat tak wygląda tylko w Jerozolimie, która uważana jest za religijne miasto; w Tel Aviwie jest już inaczej – istnieje powiedzenia: „W Jerozolimie się modli, w Tel Aviwie bawi, a w Hajwie pracuje”). Po kolacji mieliśmy jeszcze spotkanie z księdzem **Romualdem Waszkinelem**. Następnego dnia odbyła się wycieczka na północ Izraela. Pod opieką izraelskiego, pełnego pasji i energii przewodnika zwiedzaliśmy Nazaret, Kafar-

naum, byliśmy nad Jeziorem Genezaret i nad Jordanem. Kąpaliśmy się też w Morzu Martwym (a właściwie unosiliśmy się na jego powierzchni – o pływaniu w tej wyjątkowo słonej wodzie nie ma mowy). Cóż za przyjemność po pracowitym tygodniu!

Inne też było

niedzielne przedpołudnie

Niezawodny Alex wywalczył dla nas czas na mszę świętą (a niedziela to przecież zwykły dzień pracy w Yad Vashem); odbyła się ona na Górze Oliwnej. Prowadził ją dominikanin. I znów niezwykle wrażenia: Góra Oliwna, wiatr, widok na całą Jerozolimę, nasza mała grupa. Nie umiem opisać tego nastroju. Jak był szczególnie, niech odda fakt, że w pewnym momencie wszyscy zaczęliśmy chować się za ciemnymi okularami – gdy zauważyliśmy, że robią to niemal wszyscy, przestaliśmy udawać przed sobą, że nie płacemy.



Nasza grupa

Potem nastąpił

powrót do pracowitego rytmu dnia

Chyba wdobyliśmy się do niego, bo było już łatwiej. **Mirosław Sieratycki**, były dyrektor ORE i były vice-minister edukacji, uczestniczący z nami w seminarium, podsumowując je, zwrócił się do organizatorów: „My w Polsce mamy obsesję uczenia się całe życie; Wy pokazaliście, jak uczyć się cały dzień”.

Nie tylko wiele nauczyłam się na intensywnych, świetnie prowadzonych zajęciach. Poznałam też cudownych ludzi; młodych, pełnych pasji i chęci poznania oraz szacunku do przeszłości oraz starszych, którzy z Polski musieli wyjechać wiele, wiele lat temu i wciąż są w niej zakochani, tęsknią za nią, spotykają się specjalnie, by po polsku rozmawiać. Którzy o Polsce mówią z czułością, choć i nutką żalu; którzy chętnie do niej jeżdżą, choć wiedzą, jak boli zobaczenie w ukochanym kraju antysemitycznych rysunków i napisów na murach (których my nie zauważamy, tak są powszechne). Z zachwytem słuchaliśmy Ocalonej z Zagłady **Alony Frankel**, pisarki i ryśowniczkę - uroczej, pięknej, kobiecej, pełnej dowcipu. Ze wzruszeniem przysłuchiwałam się opowieściom małżeństwa ocalałego dzięki Schindlerowi- **Geni i Nachuma Manor** – mówiącego o sobie wzajemnie z taką miłością

i czułością, że zazdrościła im cała grupa. A opowiadali o przeżyciach strasznych, niewyobrażalnych – i robili to tak, że śmiało się, wzruszaliśmy i podziwialiśmy, jak oni cenią życie, jak kochają, jak dostrzegają piękno świata.

Poznawaliśmy historię ale i poezję (niezapomniane wieczorne spotkanie z poetą **Eliaz Cohen'em** i nasza pełna pasji dyskusja, niemal kłótnia o wiersze, które zaprezentował, a następnego dnia wykład profesora literatury **Jackie Metzger'a** o poezji). Poznawaliśmy losy narodu, ale też jednostek. Zdobywaliśmy wiedzę, ale i uczyliśmy się, jak tę wiedzę przekazywać w Polsce.

Niezwykle cenny był ten bezpośredni kontakt z Izraelczykami, możliwość posłuchania ich, ale i rozmów, zapytania o sprawy, które znamy z mediów. Stale towarzyszył nam **Alex Dancyg** – erudyta, cytujący literaturę polską na wrywki, wymieniający nazwiska wszystkich polskich sportowców, znakomicie znający historię Polski. A wyjechał z niej w 1957, gdy miał 9 lat. Pełen ekspresji, z niesamowitym poczuciem humoru, otwarty na ludzi, natychmiast zapamiętujący ich imiona i nazwiska. Życzliwy i złośliwy. Pieknie inteligentny. Obok niego **Karol Becker**. Mówiący przepiękną polszczyzną, znajomością literatury i historii Polski nie ustępujący Alexowi (a spędził w Polsce tylko 11 lat swego dzieciństwa).

Spokojniejszy niż Alex, ale z równym mu poczuciem humoru i życzliwością do ludzi. Obaj niezwykle, nieprzeciętni, fascynujący.

Oprócz nich inni pracownicy Yad Vashem, przewodnicy, ludzie na ulicy, w sklepach... Zwykli, normalni. Ale też życzliwi. Nie uświadczylismy niechęci do Polaków – wręcz przeciwnie: gdy na ulicy zwracaliśmy się o pomoc, zawsze ją otrzymywaliśmy.

Ludzie chętnie nawiązywali kontakt

Czasami sami go inicjowali, sami występowali z chęcią pomocy. Jak Żydówka w synagodze, która zobaczyła, że gubimy się w tekście (dostaliśmy teksty modlitw po hebrajsku, angielsku i polsku – co też pokazuje staranność w przygotowaniu każdego elementu naszej wizyty) – sama podchodziła i pokazywała w tekście hebrajskim, w jakim momencie jesteśmy. Nie było wrogości, „obcy przyszli do naszej świątyni” – była otwartość. Jak pan na przystanku tramwajowym, gdy zobaczył, że sześć pań (czyli my) bezskutecznie walczy z automatem do biletów (napisy były po hebrajsku – to tak gwoli usprawiedliwienia), podszedł i pracowicie wrzucał nasze monety, nie przejmując się, że uciekł mu



Alex Dancyg

tramwaj. Jak sprzedawca nad Jordanem, który – gdy kupowałam kawę – zapytał, skąd jestem, a gdy dowiedział się, że z Polski, nie chciał przyjąć zapłaty. Wiele, wiele gestów życzliwości, sympatii. I ani jednego potwierdzającego krążącą po Polsce opinię, że „Żydzi nas nie lubią”.

Zupełnie nie odczuwaliśmy tego, że jest to kraj w stanie wojny. Jedyne, co nam o tym przypominało, to ogromna liczba żołnierzy na ulicach (widok uzbrojonych mundurowych na początku był dla nas niezwykle i niepokojący – w drugim tygodniu ich nie zauważaliśmy). Młodzież w mundurach to też widok codzienny – w Izraelu każdy przed roz-



Nasza grupa

poczęciem studiów musi odbyć dwuletnią służbę wojskową. Czymś niezwykle dla nas były też bramki między dzielnicą arabską i żydowską w Jerozolimie. No i przykrym widokiem był mur z zasiekami w Strefie Gazy, który widzieliśmy z okien autobusu, gdy jechaliśmy na wycieczkę.

Pobyt w Izraelu był niezwykle przeżyciem. Dał mi wiedzę, wzruszenia, cudowne przeżycia, ale i przekonanie, że trzeba robić wszystko, by znieść wzajemne uprzedzenia, nieporozumienia. W ramach projektu nasza młodzież w listopadzie 2013 roku gościć będzie młodzież z szkoły w Tel Aviwie. Powitamy ich najserdeczniej, jak będziemy potrafili.

Magdalena Zalewska-Tomalak

Dzieci w uzdrowisku Leczenie gruźlicy dziecięcej w Rabce (cz.III)

Po trzech latach od otwarcia w Ośrodku oddziału chirurgicznego, po jego doposażeniu i adaptacji pozostałych pomieszczeń, nastąpiło we wrześniu 1955 otwarcie dużego traktu operacyjnego – powstał sanatoryjny oddział torakochirurgii dziecięcej. Nie trzeba już było małych pacjentów, u których zmiany w płucach wymagały leczenia operacyjnego, kierować na zabieg do Kliniki Torakochirurgii w Zakopanym, narażając je na dodatkowy stres. Dwa lata później powstał w Rabce oddział rehabilitacyjny dla dzieci po zabiegach na klatce



piersiowej. Ponieważ łóżek do leczenia ciężkich postaci gruźlicy było w Polsce ciągle za mało, a z ich uruchomieniem miały problemy inne zakłady dziecięce, w roku 1956 dyr. Rudnik otworzył w Ośrodku 100 łóżkowy oddział dla najcięższej postaci gruźlicy, dającej największą śmiertelność – gruźliczego zapalenia mózgu i opon mózgowo – rdzeniowych.

Oddział ten powstał w budynku **Nazaret**, należącym poprzednio do Zgromadzenia Sióstr Zakonnych Najświętszej Rodziny z Nazaretu, które przed wojną prowadziły tu szkołę z internatem dla dziewcząt. Budynek został upaństwowiony, siostronom pozostawiono (do czasu znalezienia przez Zgromadzenie innego obiektu) tylko parter budynku. Oddział gruźliczego zapalenia mózgu i opon umieszczono na I i II piętrze **Nazaretu**. W końcu lat sześćdziesiątych prowadzono, na koszt dyrekcji Ośrodka, remont generalny budynku **Matusia** przy ulicy Słonecznej (w którym znajdował się poprzednio oddział prewencyjny dla dzieci szkolnych) z przystosowaniem wnętrza dla potrzeb Zgromadzenia oraz budowę kaplicy i pod koniec 1971 przeprowadzono tam Siostry Nazaretanki.

W roku 1953 powstały nowe oddziały sanatoryjne w dużym budynku (zwanym później Pawilonem XI) przy ulicy Polnej, przekazanym Ośrodkowi przed właściciela, dra **T.Cybulskiego**, który przed wojną prowadził w nim pensjonat. Również budynek po drugiej stronie ulicy, należący do jego syna, znalazł się w ewidencji Ośrodka.

W roku 1971 w przedwojennej willi **Pajacyk Babuni** przy ulicy Polnej otworzono 100-łóżkowy oddział dla niemowląt. Willę tę właścicielka zapisała jednemu z męskich zgromadzeń zakonnych z zastrzeżeniem, by w okresie dużego braku łóżek dla małych dzieci, chorych lub zagrożonych rozwojem gruźlicy, z obiektu korzystał Ośrodek rabczański.

Ale historia Zespołu, potem Ośrodka, wiąże się też z wieloma innymi rabczańskimi budynkami. Np. w pawilonie **Konary** przy ulicy Parkowej (gdzie od roku 1997 mieści się Urząd Miasta) w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych działała – stopniowo rozbudowywana – izba przyjęć. Mieścił się tam również gabinet dyrektora, a w początkowym okresie również administracja Zespołu. Po przeniesieniu administracji do budynku **Margrabianka** na Nowym Świecie, zorganizowano w Konarach dwa oddziały

obserwacyjne; dzieci przebywały tam po przyjęciu 3-4 tygodnie, by po przeprowadzeniu niezbędnych badań i ustaleniu rozpoznania (różne postaci gruźlicy) mogły być skierowane na właściwe oddziały. W Konarach mieściła się również Pracownia Bronchologiczna i Pracownia Badań Czynnościowych Układu Oddechowego. W znajdującym się obok Konar budynku dawnego pensjonatu **Gałązka Rozmarynu** (obecnie Dom Pomocy Społecznej), nazwanym przez pracowników Konarami B, były oddziały dla niemowląt, dzieci przedszkolnych i szkolnych z ustalonym już rozpoznaniem gruźlicy węzłowo-płucnej. Natomiast w przedwojennym pensjonacie Bellevue, położonym w pobliżu wczesnej Kaplicy Zdrojowej, obecnie Kościele Parafialnym p.w. Świętej Teresy, znajdowały się oddziały obserwacyjne dla dzieci szkolnych przed przeniesieniem ich na właściwe oddziały. Również upaństwowiony duży budynek **Granit** na ulicy Jana Pawła II (obecnie mieści się tam Gimnazjum i Liceum im. Świętej Rodziny) był związany wiele lat z Zespołem, potem Ośrodkiem. Najpierw działała tam stołówka dla pracowników, znajdowała się tam też apteka Zespołu. Po przeniesieniu apteki na teren Ośrodka do willi **Serduszko** na ulicy Polnej (gdzie w pierwszym okresie działania Ośrodka były pokoje dla pielęgniarek) oraz po likwidacji stołówki (pracownicy stołowali się potem w poszczególnych pawilonach, w których wydzielono na ten cel małe pomieszczenia) w **Granicie** zorganizowano mieszkania dla pracowników. Następnie, do lat osiemdziesiątych, były tam pokoje hotelowe dla lekarzy, przyjeżdżających do Ośrodka na kursy specjalizacyjne lub szkolenia indywidualne. Ze względu na rozbudowę Ośrodka, dużą liczbę badań, wprowadzenie nowych metod rozpoznawczych, prowadzone badania naukowe, konieczna stała się rozbudowa bazy laboratoryjnej i umieszczenie jej w jednym, dobrze przygotowanym do tych zadań budynku. Na terenie, na którym znajdowała się już większość oddziałów, położony był, upaństwowiony w roku 1959, dawny pensjonat o nazwie **Modrzew** rabczańskiego lekarza dra S. Tomczyka. Po remoncie i częściowej przebudowie były tam stopniowo przenoszone laboratoria i pracownie niezbędne dla pracowników diagnostyki: radiologiczna, bronchologiczna, histopatologiczna, bakteriologiczna. W Modrzewiu znalazła również Biblioteka Lekarska, trzykrotnie do tej pory zmieniająca miejsce.

Liczba hospitalizowanych dzieci w wieku szkolnym wzrastała i konieczne było zapewnienie im właściwego miejsca do nauki. W roku 1966 rozpoczęła się budowa szkoły, by po uzyskaniu poprawy stanu zdrowia mogły do niej uczęszczać dzieci, leczona dotąd „przyłóżkowo”. Budowę szkoły, której nadano imię profesora Macieja Jakubowskiego, założyciela pierwszego w Polsce zakładu przeciwgruźliczego dla dzieci, tzw. kolonii dla dzieci skrofulicznych, otwartego w Rabce w 1887, zakończono w 1969. Szkoła posiadała 8 sal lekcyjnych oraz pracownie: ceramiki, malarstwa, radiotechniki. W dużej Sali konferencyjnej szkoły odprawiane były w niedziele i święta Msze Święte dla pacjentów.

(c.d.n.)

Hanna Majewska-Zalewska



RABKA — Zabład Dr. St. Tomczyka

PODSUMOWANIE REALIZACJI PROJEKTU „INDYWIDUALIZACJA PROCESU NAUCZANIA UCZNIÓW KLAS I-III SZKÓŁ PODSTAWOWYCH GMINY RABKA-ZDRÓJ”

realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IX, Działania 9.1 „Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty”, Poddziałania 9.1.2 „Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie różnic w jakości usług edukacyjnych”

W Gminie Rabka-Zdrój zakończył się okres realizacji projektu „Indywidualizacja procesu nauczania uczniów klas I-III szkół podstawowych Gminy Rabka-Zdrój”, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

W roku szkolnym 2012/2013 uczestnicy projektu skorzystali z następujących form wsparcia:

Łącznie w sześciu szkołach podstawowych Gminy Rabka-Zdrój przeprowadzono ogółem **2.760** godzin zajęć, w których uczestniczyło **337 uczniów (w tym 162 dziewczynki i 175 chłopców)**, klas I-III szkół podstawowych. Łączna wartość wypłaconych wynagrodzeń dla nauczycieli prowadzących zajęcia – **138.000 zł** plus składki ZUS i FP – **137,48 zł**.

Realizacja projektu przebiegała zgodnie z opracowanymi programami i harmonogramami zajęć. Szkoły dzięki realizowanemu projektowi wyposażyły i wzbogaciły bazę dydaktyczną w wartościowe i ułatwiające pracę z uczniem **pomoce dydaktyczne i sprzęt, na łączną wartość 117.474,60 zł**, w tym: SP Nr 2 – **28.741 zł**, SP Nr 3 – **16.431 zł**, SP Nr 4 – **20.700 zł**, SP Chabówka – **17.560,60 zł**, SP Ponice – **17.548 zł**, SP Rdzawka – **16.494 zł**.

Zakupiono m.in. tablicę interaktywną, projektor multimedialny, 5 laptopów, stepper i rowerek do ćwiczeń, specjalistyczne programy multimedialne, jak również pomoce dydaktyczne niezbędne do prowadzenia zajęć m.in.: zeszyty ćwiczeń, książki, gry edukacyjne, testy, materiały wyrazowo-obrazkowe z różnymi literami, szlaczki graficzne, domina sylabowe, plansze magnetyczne, liczydła, zbiory zadań oraz zestawy kart do działań arytmetycznych, drążki gimnastyczne, lustra logopedyczne, zestawy do ćwiczenia do artykulacji głosek, logopedyczne bajki, karty do ćwiczeń ust, twarzy i języka piłki do koszykówki i siatkówki, globusy, mikroskopy, menzurki, lupy, gry i pomoce edukacyjne w postaci modelu Ziemi, układu słonecznego, zestawy ekologiczne, szablony, dziurkacze, zestawy kolorowych papierów, szablony, przybory do masy solnej, kolorowe tapety, pędzle instrumenty muzyczne. Ponadto, zakupiono również meble, szafki, pojemniki do szafek, stoliki, krzesła i ławki gimnastyczne.

Ogólna wartość projektu – **255.618,90 zł**, z czego wykorzystano – **255.612,08 zł**.

Uczniowie bardzo chętnie uczestniczyli w zajęciach, których realizacja przyczyniła się do wyrównywania szans edukacyjnych uczniów i uczennic szkół z terenu Gminy Rabka-Zdrój.

Realizacja projektu przyniosła oczekiwane rezultaty, u uczniów biorących udział w projekcie zaobserwowano poprawę kształcenia w zakresie czytania i pisanie, w zakresie matematyki. Ponadto, uczniowie z zaburzeniami rozwoju mowy kształcili i doskonalili swoje umiejętności językowe i w wyniku terapii logopedycznej zostały zminimalizowane zdiagnozowane wady wymowy. Na zajęciach gimnastyki korekcyjnej uczniowie m.in. kształtowali nawyki związane z przyjmowaniem prawidłowej postawy ciała, doskonalili umiejętności autokorekcji. Z kolei uczestnictwo w zajęciach rozwijających zainteresowania uczniów szczególnie uzdolnionych przyczyniło się do rozwinięcia zdolności i zainteresowań uczniów z zakresu m.in. nauk matematyczno-przyrodniczych, sportu, plastyki, matema

Urząd ogłasza przetargi na przebudowę kolejnych ulic

Po ulicach Roztoki i Parkowej (pierwsza jest już remontowana, wykonawca drugiej jest w trakcie wyłaniania), przyszedł czas na przebudowę kolejnych dróg w Rabce-Zdroju. Urząd Miejski ogłosił przetarg na przebudowę trzech ulic - Polnej w kilometrażu 0+484 - 0+684", Słonecznej w km 0+000 - 0+685" i Orkana w km 1+230 - 1+350 wraz z kanalizacją deszczową". W przypadku ulic Polnej i Orkana roboty mają zakończyć się do końca wakacji, jeśli zaś chodzi o ul. Słoneczną, prace podzielono na dwa etapy - całość ma być gotowa wiosną przyszłego roku. Szczegóły zamówień znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej.

Zmiana godzin pracy urzędu

Burmistrz Rabki-Zdroju informuje, że na prośbę mieszkańców Miasta i Gminy z dniem 01 lipca zmieniły się godziny pracy Urzędu Miejskiego. Urząd jest czynny w następujących porach: w poniedziałki od godz. 8 do 17; we wtorki, środy i czwartki – od godz. 8 do 16, natomiast w piątki w godzinach od 8 do 15. Burmistrz Rabki-Zdroju i Zastępca Burmistrza w sprawach skarg, wniosków i interwencji przyjmują mieszkańców w urzędzie w każdy poniedziałek i piątek, a naczelnicy wydziałów i ich zastępcy codziennie - w godzinach pracy urzędu.

Burmistrz z absolutorium

Burmistrz Rabki-Zdroju Ewa Przybyło otrzymała od Rady Miejskiej absolutorium z tytułu wykonania ubiegłorocznego budżetu. Radni potwierdzili w głosowaniu, że działała prawidłowo, gospodarnie i zgodnie z wolą Rady. Za udzieleniem jej absolutorium było 14 z 15 radnych biorących udział w głosowaniu. Przedstawione przez Burmistrza sprawozdanie finansowe za rok 2012 zostało wcześniej pozytywnie zaopiniowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową i Komisję Rewizyjną. Dochody miasta wyniosły w ub.r. wyniosły 46 mln 563 tys. zł, a wydatki 47 mln 378 tys. zł, w tym wydatki majątkowe 10 mln 305 tys. zł. 3 mln 719 tys. zł udało się pozyskać miastu z funduszy unijnych i programów rządowych. Najważniejszymi inwestycjami zrealizowanymi w 2012 rok były, w Rabce-Zdroju: rewitalizacja Parku Zdrojowego, budowa sali gimnastycznej na Słonem, przebudowa chodnika na ul. Chopina, przebudowy ulic Kościuszki, Poniatowskiego oraz dróg Traczykówka, Polna, Parkowa, Zaryte boczna, Krótka boczna i Sądecka boczna. W Chabówce były to: przebudowa dróg do os. Jędrzychowa, Możdżeńówka, kontynuacja budowy remizy OSP, w Ponicach: przebudowa drogi do os. Czuptówka, budowa studni głębinowej dla szkoły, w Rdzawce: przebudowa dróg do os. Kubanówka, Zarębek, Rolówka oraz modernizacja pomieszczeń remizy OSP.

Plan nocnych dyżurów aptek w Rabce-Zdroju w okresie wakacyjnym

dzień (od-do)	Dyżur od godz. 8.00 do 8.00
01.07.13-07.07.13	Apteka "Pod Gwiazdą", ul. Orkana 29
08.07.13-14.07.13	Apteka "EUROLEK IV", ul. Orkana 49
15.07.13-21.07.13	Apteka "Przy Targu", ul. Sądecką 1B
22.07.13-28.07.13	Apteka Prywatna, ul. Poniatowskiego 10
29.07.13-04.08.13	Apteka, ul. Rynek 8
05.08.13-11.08.13	Apteka Prywatna. D.H. Gazda ul. Chopina 16
12.08.13-18.08.13	Apteka "Zdrojowa", ul. Zakopiańska 6A
19.08.13-25.08.13	Apteka "Pod Gwiazdą", ul. Orkana 29
26.08.13-01.09.13	Apteka "EUROLEK IV", ul. Orkana 49



Wakacyjne blockbustery

Blockbustery to filmy, które mają za zadanie zarabiać pieniądze i oferować widzom nieskomplikowaną rozrywkę. Musi być głośno, szybko, efekty specjalne mają się wręcz wylewać z ekranu, a akcja pędzić szybciej niż Kubica. Wakacje to szczególnie czas dla tego typu dzieł, gdyż wtedy dystrybutorzy notują największe zyski ze sprzedaży biletów. Obecnie mamy za sobą już premiery trzech, aspirujących do miana najlepiej zarabiającego filmu roku, blockbustów: *Iron Mana 3*, *W ciemności*, *Star Trek* oraz *Człowieka ze stali*.

Filmowe lato rozpoczęła trzecia część przygód Tony'ego Starka (premiera w Polsce 9 maja). *Iron Mana 3* nie reżyserował już autor dwóch poprzednich części Jon Favreau, a Shane Black, znany przede wszystkim jako scenarzysta *Zabójczej Broni*, a którego dorobek reżyserski jest znikomy i ogranicza się do *Kiss Kiss Bang Bang*, komedii sensacyjnej z 2005 roku, która w Polsce przeszła bez echa. O ile zmiana reżysera nie wpłynęła zbytnio na odbiór filmu, o tyle błędem była zmiana scenarzystów. Historia Tony'ego (w tej roli oczywiście Robert Downey Jr) jest rozciągnięta w niektórych momentach niemiłosiernie, a w innych, którym przydałoby się trochę więcej wyjaśnienia, przeskakujemy od razu do następnego punktu. Całość pozostawia widza lekko zdezorientowanego. Poza tym wszystko jest tak jak powinno – głośno, szybko i z humorem charakterystycznym dla *Iron Mana*. Lecz wbrew powszechnym opiniom uważam, że jest to najłabsza część trylogii.

Kolejną obowiązkową pozycją było *W Ciemności*. *Star Trek* (fatalnie przetłumaczony tytuł z angielskiego oryginału *Star Trek Into Darkness*), druga już część filmowego uniwersum J.J. Abramsa. Tutaj rozpoczynamy wybuchem wulkanu, a potem jest tylko ciekawiej. Równocześnie hasła, które reklamowały film („A Ziemia runie”) nie są zbyt trafne. Mało jest w tym filmie tytułowej ciemności. A główny czarny charakter (Benedict Cumberbatch) jest troszkę zbyt mało zły. Sposób poprowadzenia tej postaci zupełnie nie przypadł mi do gustu, choć, znany z roli Sherlocka Holmesa, Cumberbatch jest hipnotyzujący, a jego postać zdaje się jedyną, która posiada odpowiednią głębię charakterologiczną. Abrams rozwija swoją wizję uniwersum *Star Treka*, a dzięki pierwszej części zrywającej z tradycją, ma sporą wolność w wyborach fabularnych. Film jest lepszy od pierwszej części i lepszy od *Iron Mana 3*.

Najlepszym filmem blockbustowego lata 2013 jest *Człowiek ze stali* w reżyserii Zacka Snydera (znany z 300 oraz *Watchmen*). Nad całością produkcji czuwał Christopher Nolan, człowiek odpowiedzialny za nową trylogię *Batmana*. Fani wciąż pamiętają niedany reboot serii o Supermanie autorstwa Bryana Singera z 2006 roku (*Superman: Powrót*). Tym razem jest lepiej. Już pierwsze 10 minut ukazujące zagładę Kryptonu i wprowadzające nas w historię Supermana (Henry Cavill) i jego przeciwnika Generała Zoda (Michael Shannon) poraża realizacyjnym rozmachem. Potem dostajemy odrobinę poszukiwania siebie i ustalania własnej tożsamości przez głównego bohatera, lecz szybko wracamy do akcji. A ta jest taka na jaką postać Supermana zasługuje. Sceny walki dopracowane, przemyślane i wspaniale zrealizowane. Warto wspomnieć o muzyce autorstwa Hansa Zimmera, która tworzy niesamowity klimat w trakcie projekcji. I mimo kilku fabularnych dziur całość oferuje dokładnie to o co w blockbustach chodzi – czystą rozrywkę, mnóstwo akcji i zadowolenie po seansie.

Tego lata czeka nas jeszcze kilka premier: *World War Z* z Bradem Pittem w roli głównej, *Pacific Rim* w reżyserii Guillermo Del Toro, *Elysium* – dzieło twórcy *Dystryktu 9* z Mattem Damonem i Jodie Foster czy kolejny film z uniwersum *X-Menów* *Volverine*.

Witold Tomalak

Turystyczny

Rabka - Zdrój, przypuszczam, że jak każde uzdrowisko, wymiera jesienią i wiosną po to, by w lecie i w zimie odrodzić się jak feniks z popiołów. Zaczynają się wakacje, parkowe alejki zapelniają się ludźmi. O godzinie dwudziestej nocne życie dopiero się zaczyna. Wszystko to za sprawą turystów, którzy poszukują ratunku dla płuc swoich chorych dzieci (rzadziej dla swoich własnych), albo odpoczynku od wielkomięskiego zgiełku, bądź też wracają, by spędzić urlop w rodzinnych stronach.

Turyści zmieniają wiele elementów codziennej egzystencji Rabczan. Przede wszystkim zmuszają do... poprawy kondycji! Robią to całkowicie bezinteresownie, dobroczynnie, zmniejszając tym samym dochody największej rabczańskiej kuźni pięknych sylwetek-Fitnesslandu. Nauczyciele wf-u wciąż zadają sobie pytanie gdzie tkwi przyczyna sukcesu przyjezdnych, jak udaje im się osiągnąć to, czego oni nie potrafili przez wiele lat żmudnej pracy. A zawiera się ona w jednym, krótkim słowie- GOKARTY. Zapraszam miłośników sportów ekstremalnych na trening po parkowych alejkach, zalecam odpowiedni strój sportowy. Zasady: kiedy usłyszysz za sobą dźwięk klaksonu (a zapewniam, że usłyszysz, bowiem jest to dźwięk zajmujący górną granicę progu irytacji) uskoocz na równiutko przystrzyżony trawnik. Po zobaczeniu pleców przyszłego mistrza Formuły 1, wracamy na alejkę spacerową, nawet jeśli wiemy, że zaraz usłyszemy kolejny klakson.

Co jeszcze turyści mają w ofercie dla naszego miasteczka? Jeżeli jesteś dziewczyną i od lat szukasz swojego wymarzonego księcia z bajki, a rówieśnicy i młodzi nie umieją podołać Twojej wizji, albo po prostu chcesz doświadczyć tzw. podrywu, Rabka ma coś specjalnie dla Ciebie. Polecam spacer w okolicach szpitala kardiologicznego i tężni, nieformalnie zwanymi rabczańskim Ciecchocinkiem.

Ponadto turyści sprawiają, że mieszkańcy Rabki częściej niż zwykle odwiedzają bibliotekę. Panuje w niej zasada kto pierwszy ten lepszy, a przyjezdni zwiększają tylko konkurencję w walce o dobrą książkę.

Psychologowie dziękują natomiast kolonistom, bo przyczynili się do zwiększenia u wielu ludzi pokładów cierpliwości i wytrwałości. Chcących doświadczyć tej terapii-cud, namawiam do odwiedzenia jednego z okolicznych supermarketów, w godzinach 12-18. Aby zwiększyć korzyści płynące z leczenia, należy być w pośpiechu i chcieć kupić tylko jedną małą rzecz. Następnie stanąć do najdłuższej kolejki, składającej się z 10 uczestników kolonii chcących kupić zapas produktów zakazanych (czyt. oranżady, chipsy itd.) na najbliższe dni. A na efekty nie będzie trzeba czekać długo. UWAGA! Zbyt długie stosowanie terapii, może przynieść wręcz odwrotne skutki, objawiające się jako załamanie nerwowe.

O jednym, najważniejszym, nie wolno jednak zapomnieć. To dzięki Turystom, mam możliwość poznania Rabki po raz drugi. Zobaczenia niezwykłości w tym, co dla mnie już dawno stało się zwykłe. Docenienia tego, co mam i docenienia też tego, czego nie mam. Dlatego wyzbywam się swojej ksenofobii i zostawiam ją głęboko zakopaną przy brązowej tabliczce Witamy- Welcome-Willkommen i całym sercem dołączam się do pięknego przekazu, który głosi.

Paulina Żółtek, uczennica I L.O.

...FELIETONIŚCI

Karolina Żarnowska - redaktor naczelna
Magdalena Zalewska-Tomalak - redaktor
Piotr Kuczaj - fotoreporter
Marek Świder - wydawca

oraz Zespół Stałych Współpracowników

Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 41, 34-700 Rabka-Zdrój

Dyżury: wtorek 14.30-16.00, czwartek 14.00-16.00, tel: 889 014 990

redakcja.wr@gmail.com, www.wr.region-rabka.pl

Wydawca: Stowarzyszenie Nauczycieli, Absolwentów i Sympatyków I Liceum Ogólnokształcącego im. E. Romera w Rabce-Zdroju.

Krzysztof Żarnowski - redaktor techniczny

Druk: A. Mlekodaj, Wydawnictwo "Zachylina"

Nakład: 1000 egz. Egzemplarz bezpłatny

Punkty dystrybucji: Poczta, MOK, Kawiarnia Zdrojowa, Kawiarnia Parkowa, Zakład Przyrodolecznicy, Księgarnia "Między Słowami", Księgarnia "Akrybia", Kioski - koło kina, w Biedronce, na placu św. Mikołaja, w Rynku, salon prasowy ul. Poniatowskiego.

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO DOKONYWANIA NIEZBĘDNYCH SKRÓTÓW I ZMIAN REDAKCYJNYCH. PRZESŁANYCH DO REDAKCJI TEKSTÓW NIE ZWRACAMY.

ODKRYJ BESKID WYSPOWY



30 czerwca 2013 – Ciecień

Wiśniowa / zbiórka koło Kościoła / szlak zielony Ciecień – szlak niebieski Księża Góra – Grodzisko – Poznachowice Górne szlak niebieski

6 lipca 2013 – Jasień /sobota/

Szczawa Białe / zbiórka przystanek PKS / szlak zielony i żółty – Polana Wały – Jasień – szlak żółty i niebieski Koszarki

7 lipca 2013 – Modyń

Łącko / zbiórka koło Kościoła/ szlak żółty Modyń, szlak niebieski Zbludza

14 lipca 2013 – Śnieżnica

Porąbka / zbiórka os. Rola / szlak czarny – Śnieżnica – szlak niebieski i zielony – Ośrodek Śnieżnica- Kasina Wielka PKP

20-28 lipca 2013–Tydzień Kultury Beskidu Wyspowego



20 lipca 2013 – Luboń Wielki / sobota/ Rabka Zaryte / zbiórka Ośrodek SKI Polczakówka / szlak żółty – Luboń Wielki – szlak zielony Rabka Zaryte

21 lipca 2013 Potaczkowa

Mszana Dolna / zbiórka w Parku Miejskim / szlak czarny – Adamczykowa – Potaczkowa szlak czarny – Grzebień – Rabka-Zdrój szlak czarny

28 lipca 2013 – Kostrza

Tymbark / zbiórka przystanek PKS / szlak zielony – Stronia – Kostrza szlak zielony – Jodłownik szlak zielony

3 sierpnia 2013 – Kamionna / sobota/

Żegocina Pasierbiec / zbiórka koło Kościoła/ szlak żółty/ - Kamionna – szlak niebieski Przełęcz Widoma

4 sierpnia 2013 – Szczebel

Lubień / zbiórka przy gimnazjum / szlak czarny – Szczebel – Mszana Dolna szlak czarny

11 sierpnia 2013 – Łopień

Dobra / zbiórka przy Urzędzie Gminy / szlak zielony – Łopień Hala Jaworze – szlak czarny Tymbark

18 sierpnia 2013 – Miejska Góra

Łososina Górna / zbiórka stacja benzynowa/ szlak zielony – Dzielec – Groń – szlak niebieski Miejska Góra- szlak niebieski Limanowa

25 sierpnia 2013 – Mogielica

Słopnice / zbiórka os. Zaświercze / szlak żółty – Mogielica Polana Stumorgi – Chyszówki Przełęcz Rydza Śmigłego szlak zielony

1 września 2013 – Lubogoszcz

Mszana Dolna / zbiórka w Parku Miejskim / szlak zielony – Lubogoszcz – Baza Lubogoszcz szlak czarny – Mszana Dolna Szlak czerwony Jazz na Lubogoszczu – Baza Lubogoszcz

8 września 2013

III Festiwal Zespołów Regionalnych Beskidu Wyspowego „Beskidzka Podkowiecka” Lubień



Wyjście na trasę o godz. 9.00 bez względu na pogodę, na szczycie Msza Św. Polowa, występy, pokazy, konkursy, wspólny grill. Uczestnictwo w cyklu jest bezpłatne, nie wymaga zgłoszenia, wystarczy przyjść na miejsce zbiórki. Szczegóły na stronie:

www.odkryjbeskidwyspowy.pl



Galeria



Pod Lilianną



www.mok.rabka.pl

Rabczańscy twórcy plastycy zapraszają
na wystawę i warsztaty:

- malarstwo na szkle
- ceramika i garncarstwo
- pergamano
- ludwisarstwo
- bibułkarstwo
- haft
- rzeźba w drewnie
- sztuka użytkowa

zdjęcia: Jan Ciepliński



Galeria „Pod Lilianną” Rabka-Zdrój, ul. Nowy Świat 1
czynna codziennie od 11.00 do 17.00, tel. 18 26 76 626 lub 502 985 974